

MAGDALENA PARZYSZEK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Lublin

Chrześcijaństwo jako czynnik integracji społeczno-duchowej całej ludzkości. Implikacje pedagogiczne

Streszczenie: Współczesny człowiek przeżywa kryzys związany z pojmowaniem Pana Boga, przeżywania Go w swoim sercu. Doświadcza także kryzysu religii jako takiej. Kryzys religii jest kryzysem pojmowania i przeżywania Boga. Wyobrażenia i pojęcia o Bogu zmieniają się, chociaż sama istota Boża pozostaje niezmienna i niedostępna ludzkim ograniczeniom poznawczym. Chcąc zrozumieć sens kryzysu religii, należy uzmysłowić sobie jej cele, zadania i funkcje, jakie ma do spełnienia wobec człowieka.

Centrum świata chrześcijańskiego stanowi religia chrześcijańska, a w niej katolicyzm. Wokół znajdują się następujące sfery: (I) sfera integralnego oddziaływania i integralnej przynależności, (II) sfera nieintegralnej postawy ludzi ochrzczonych, a nawet nieochrzczonych, którzy żyją w kręgu pojęć chrześcijańskich oraz sfera (III) - naturalnego skierowania ku wartościom takim jak: rozum, dobro i piękno (porządek logiczny, etyczny i estetyczny). I te treści przywołane za nauczaniem ks. Z. Mościckiego stanowią podstawę rozważań.

Słowa kluczowe: chrześcijaństwo, religia, kryzys Boga, kryzys człowieka, kryzys religii, wychowanie chrześcijańskie

1. Chrześcijaństwo religią integrującą świat

Według „Leksykonu teologii fundamentalnej“ chrześcijaństwo to „uniwersalna religia monoteistyczna objawiona w Jezusie Chrystusie, powstała na początku I w. n. e. i mająca istnieć do końca świata”¹. Wierzący czy niewierzący w Boga to wiedzą, ale taka wiedza na dzisiaj nie wystarcza.

Dla kogoś, kto patrzy tylko z zewnątrz, może się wydawać, że chrześcijaństwo stanowi tylko przejaw wyższej kultury duchowej i postawy moralnej człowieka, który ostatecznego oparcia szuka w świecie transcendentnym. Nawet bez głębszej refleksji jest w stanie przyznać, że jest ono zjawiskiem dziejowym o ogromnym zasięgu czasowym i przestrzennym, że jest faktem o szerokim zasięgu oddziaływa-

¹ M. Rusecki, K. Kaucha, *Chrześcijaństwo*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. Ledwoń, J. Mastej, Lublin–Kraków 2002, s. 225.

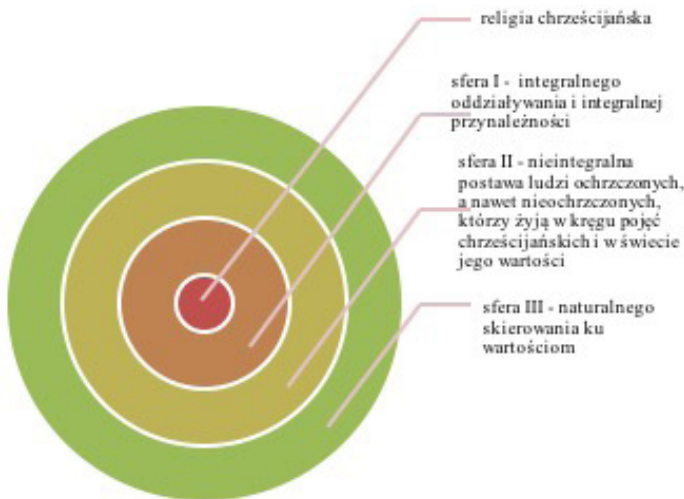
nia na całe pokolenia, narody, społeczności wpływając na współczesną cywilizację. Chrześcijaństwo nie tylko zapoczątkowało nową epokę, ale wpłynęło na historię Europy i świata, stworzyło podwaliny pod nowy humanizm i nową kulturę tak obyczajową jak i materialną, dało podstawy nowym trendom w sztuce, literaturze, a nade wszystko przeniknęło do postawy duchowej człowieka. A nawet dziś, w obliczu wielu kryzysów, stanowi ogromną siłę moralną, która w duchowej integracji świata odgrywa znaczącą rolę.

Obserwator wewnętrzny odkryje znacznie więcej, wnika on bowiem w głębsze tajniki życia chrześcijańskiego, które oparte na łasce i wierze w Jezusa Chrystusa dają nadzieję na realizację Bożych obietnic i zbawienie.

Tak więc istotę chrześcijaństwa stanowi Jezus Chrystus, który przyniósł ludzkości nowy rodzaj życia duchowego, przywrócił człowiekowi jedność z Bogiem i z samym sobą, zapoczątkował Nową Ludzkość z Nowym Człowiekiem wyposażonym w nowe uzdolnienia duchowe, przywileje i atrybuty.

I tu już widać zbawczą oś ewolucji świata, a tym samym nową wizję świata. Aby lepiej zrozumieć, czym jest chrześcijaństwo, ks. Z. Mościcki proponuje wyodrębnienie trzech sfer związanych z centrum duchowym chrześcijaństwa. Są nimi: Chrystus – jako centrum osobowe, Ewangelia i cały Nowy Testament - jako centrum ideowo – doktrynalne i Kościół – jako centrum organizacyjno – instytucjonalne, także sakramentalne².

Centrum świata chrześcijańskiego stanowi religia chrześcijańska, a w niej katolicyzm. Wokół znajdują się następujące sfery:



Źródło: opracowanie własne

² Por. Z. Mościcki, *Czym jest chrześcijaństwo i co może dać w dzisiejszych czasach*, w: *Konferencje ciecchocińskie*, Ciecchocinek 1967, s. 3, (mps w zbiorach Autorki).

W I sferze integralnego oddziaływania i integralnej przynależności należy wskazać: wiarę w prawdy objawione, praktyki i ćwiczenia religijne, zachowanie zasad i wskazań moralnych, dążenie do doskonałości chrześcijańskiej.

W II sferze nieintegralnej postawy ludzi ochrzczonych, a nawet nieochrzczonych, którzy żyją w kręgu pojęć chrześcijańskich i w świecie jego wartości na uwagę zasługują: uznanie zasady miłości bliźniego, wiara w Królestwo Boże, autorytet i poczucie sprawiedliwości, pozytywny stosunek do Ewangelii, pozytywny stosunek do kultury chrześcijańskiej.

W sferze III - naturalnego skierowania ku wartościom wyakcentowane zostały następujące: rozum, dobro i piękno (porządek logiczny, etyczny i estetyczny).

2. Chrześcijaństwo jako czynnik integracji społeczno – duchowej ludzkości

Mając powyższe dane można mówić o ogólnoswiatowym zasięgu chrześcijaństwa, jako czynnika integracji społeczno – duchowej całej ludzkości. I dopiero w takim ujęciu chrześcijaństwa objawiają się szerokie możliwości dialogu w oparciu o szeroką panoramę wspólnych dążeń, ideałów czy wartości jakie leżą u podstaw, a jednocześnie wskazują na nowe cele i zadania.

Wśród wielu zadań na pierwszy plan wysuwa się zadanie „duchowej integracji czyli wewnętrznego zespolenia się i zjednoczenia pod kątem pewnych absolutnych wartości duchowych. Chodzi tu zarówno o integrację jednostkową, osobistą, która jest podstawowym czynnikiem rozwoju osobowości – jak też o integrację społeczno–duchową, polegającą na przygotowaniu umysłów i serc do stworzenia wyższego organizmu społeczno–duchowego w jedności duchowej, skoncentrowanej wokół podstawowych wartości i celów duchowych”³.

Co w związku z tym może wnieść chrześcijaństwo do współczesnego świata? Podejmując się próby odpowiedzi na to pytanie, należy osadzić je w rzeczywistości potrzeb takich jak: potrzeba wewnętrznej integracji, czy potrzeba wewnętrznego zespolenia się tak w życiu jednostkowym, jak i społecznym⁴.

Podstawowym warunkiem pokoju, wolności czy stabilizacji jest zjednoczenie na wielu płaszczyznach: społecznej, duchowej, ekonomicznej, moralnej i innych. I tu pojawia się pewien dramat, że pragnąc szczęścia na ziemi, nie można go zrealizować w skali globalnej. Możliwości techniczne, ekonomiczne, kulturowe, komunikacyjne są tak duże, a i one powodują, że życie staje się coraz trudniejsze i coraz niebezpieczniejsze⁵. Objawami tego procesu są:

³ Tamże, s. 6.

⁴ Por. tamże, s. 8.

⁵ „Żyjemy w czasach ogromnych zagrożeń i niezwyklej szans dla ludzkości i świata, w czasach, za które wszyscy ponosimy ogromną odpowiedzialność. W minionej epoce możliwości człowieka i jego panowanie nad materią urosły do wprost nieprawdopodobnych rozmiarów. Jednak możliwoś-

- rozkład norm moralnych;
- bezcelowość i bezkierunkowość w życiu osobistym;
- brak szacunku dla wartości i ideałów;
- nieuznawanie żadnej hierarchii wartości, dyscypliny intelektualnej tradycji społecznej i religijnej;
- poczucie nudy i absurdałości życia;
- nacjonalizmy, militarysty, megalomanie wielu narodów;
- kryzys wiary religijnej⁶.

3. Człowiek pomiędzy kryzysem związanym z Bogiem i religią a wiarą w boskie wartości i ideały

Współczesny człowiek przeżywa kryzys związany z pojmowaniem Pana Boga, doświadczenia Go w swoim sercu. Przeżywa także kryzys religii jako takiej. Tymczasem nawet zlaicyzowana kultura i znaturalizowana postawa objawia jakiś aspekt Boga pomimo nagromadzenia się zła, sprzeczności czy zniechęcenia do Kościoła i samej religii. Konieczne jest zatem zrozumienie znaków czasu, duchowych tendencji i duchowego głodu ludzkości⁷ oraz poszukanie odpowiedzi na pytanie: czy człowiek współczesny może autentycznie przeżywać Boga? Jakie jest jego przygotowanie, jakimi dysponuje predyspozycjami?

Współczesny człowiek jest nadmiernie rozproszony, skoncentrowany na pracy zawodowej, pojawiających się nowościach głównie technicznych, skierowany na zewnątrz po to, aby móc wiele przewidzieć, pewne fakty wyprzedzić, nie być zaskoczonym. Chce wiele doświadczyć, poznać, zobaczyć. Niejednokrotnie brak mu chęci albo nie ma czasu, aby wniknąć w siebie. Życie społeczno-ekonomiczne,

ci zarządzania światem sprawia również, że i niszcząca moc osiągnęła rozmiary, które czasami nas przerażają. Spontanicznie przychodzi na myśl zagrożenie ze strony terroryzmu, tej nowej wojny bez granic i bez frontów. (...) Mniej zauważalne, ale nie mniej niepokojące są nabyte przez człowieka możliwości automanipulacji. Poznał on degradację bytu, rozszyfrował sfery istoty ludzkiej i teraz jest w stanie, można by rzec, samemu <<zbudować>> człowieka, który nie przychodzi już na świat jako dar Stwórcy, ale jako produkt naszego działania, produkt, który ponadto może być selekcionowany według wymagań wyznaczonych przez nas samych. (...) Do tego dołączają się wielkie problemy planetarne: nierówności w podziale dóbr ziemskich, wzrastające zubożenie, a nawet skrajne ubóstwo, rabunkowa eksploatacja ziemi i jej zasobów, głód, choroby zagrażające całemu światu oraz niepokojące zderzenie kultur. To pokazuje, że wzrostowi naszych możliwości nie odpowiada równoczesny rozwój naszej siły moralnej. Siła moralna nie wzrosła razem z rozwojem nauki, a wręcz przeciwnie: raczej zmalała, ponieważ techniczna mentalność zawęży moralność do sfery subiektywnej. Tymczasem potrzebujemy właśnie mentalności powszechnej, która umie odpowiedzieć na zagrożenia ciążące nad wspólnym istnieniem nas wszystkich. Prawdziwe, najpoważniejsze niebezpieczeństwo naszych czasów tkwi właśnie w owym braku równowagi między możliwościami technicznymi a siłą moralną". J. Ratzinger, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005, s. 41-43.

⁶ Por. tamże, s. 8-9.

⁷ Por. Z. Mościcki, *W poszukiwaniu nowej postawy religijnej*, s. 97.

brak stabilizacji, sytuacja polityczna czy materialna człowieka sprawiają, że czuje się on zagrożony. Musi czuć, aby być najlepszym, z odpowiednio ułożonym życiem, zabezpieczoną egzystencją. I owo gorączkowe tempo życia, napięte stosunki społeczne, zagrożenia w skali mikro i makro sprawiają, że jest on skoncentrowany na życiowej walce, na sposobach dostosowywania się do życia, zdobycia większej i trwalszej pozycji. I dopóki świat nie osiągnie pewnej stabilizacji, niemożliwym wydaje się być przejście do życia w harmonii wewnętrznej.

Przywołana sytuacja tak męczy człowieka fizycznie i duchowo, że staje się on obojętny, znużony, zniechęcony do walki o siebie. Przeżywa kryzys Boga i kryzys religii. Wydaje mu się, że „religia bezpowrotnie zamiera, że oto nadchodzi czas, kiedy ludzka świadomość, osiągając znaczący poziom racjonalnego wglądu w otaczającą rzeczywistość, pozna cały mechanizm działania koniecznych praw rozwoju materii, wszystkie fazy powstania i ewolucji życia. (...). Człowiek sam sobie będzie radził, sam stworzy swoje szczęście na ziemi, sam siebie wybawi od klęsk żywiołowych i chorób i nieszczęść, a nawet od wojen, od krzywd i niesprawiedliwości, gdy odpowiedni ustrój i odpowiednie warunki życia ekonomicznego – nie będą więcej wypaczały ludzkiej świadomości. Przekona się wtedy, że religia nie ma racji bytu, że była ona zjawiskiem przejściowym, jako psychiczny wentyl bezpieczeństwa i ucieczka w zaświaty – przed klęskami, krzywdami i nędzami życia, jako kompensata wewnętrzna za liczne frustracje i niepowodzenia, jako wynik egzaltowanej wyobraźni, przewyciężającej ciężkie doświadczenia życiowe, związane z oddziaływaniem nieokiełzanych żywiołów natury i warunków środowiska grożących lada chwila zmiążdżeniem egzystencji człowieka”⁸. Teraz, kiedy człowiek dojrzewa umysłowo i społecznie, religia stała się mu zbyteczna. Już sam sobie wystarcza, nie musi czuć się zależny od Boga, którego nie może nigdzie odnaleźć, ani też od którego nie może lub nie musi się niczego spodziewać.

Jak dziś wybrnąć z tych trudności? Jak wyprowadzić człowieka z takiego kryzysu? Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że kryzys religii jest kryzysem pojmowania i przeżywania Boga. Wyobrażenia i pojęcia o Bogu zmieniają się, chociaż sama istota Boża pozostaje niezmienna i niedostępna ludzkim ograniczeniom poznawczym.

Chcąc zrozumieć sens kryzysu religii należy uzmysłowić sobie jej cele, zadania i funkcje, jakie ma do spełnienia wobec człowieka.

Celem religii jest chwała Boża i zbawienie człowieka natomiast jej zadania i funkcje wyrażają się w tym, że religia:

1. „zbliża człowieka do Boga, jako do najwyższej Prawdy, Dobra, Piękna, Jedności, jednoczy go z Bogiem, uszlachetnia, uwzniośla jego życie, objawia Boga w człowieku i realizuje w nim największe wartości duchowe;
2. przynosi człowiekowi usprawiedliwienie, pokój metafizyczny;
3. a także wewnętrzną i zewnętrzną integrację, odnalezienie siebie przy jednoczesnym odnalezieniu swojego właściwego miejsca w całości rzeczywistości zespolonej;

⁸ Tamże, s. 150.

4. realizację Królestwa Bożego wewnętrznego i zewnętrznego, osobistego i społecznego;
5. buduje mistyczne Ciało ludzkości;
6. stanowi natchnienie dla wszystkich dziedzin twórczości, nauki, polityki, sztuki etc.;
7. pełni integracyjną funkcję wobec kultury:
 - a. wytycza wyższe cele życiowe, stwarza niezależne, ponadnarodowe, ponadklasowe autorytety i instytucje - przede wszystkim powszechnego Kościoła;
 - b. pełni funkcje jednoczące i zespalające przez ogólnoludzką miłość i sprawiedliwość;
 - c. funkcje wznoszące poprzez wiarę w wartości transcendentne, nadzieję, męstwo, wytrwałość etc.;
 - d. funkcje leczące, prostujące przez rozładowanie stanów zapalnych, opamiętanie, rozwiązywanie konfliktów życiowych, odpuszczanie grzechów i zapobieganie im⁹.

Potrzeba jest więc człowiekowi taka koncepcja Boga, która trafiłaby w jego dążenia, myśli i pragnienia, która by go wewnętrznie zmobilizowała, która pozwoliłaby mu odnaleźć własnego Boga wolności, prawdy, piękna, czynu, cierpliwości, pracy, poświęcenia, miłości. Ale żeby nie popaść w religijny pesymizm, należy nadmienić, że współczesny człowiek zachował jeszcze wiele pozytywnych postaw i wiarę w boskie wartości, nie zatracił ideałów, skoro także dzisiaj potrafi poświęcić życie dla prawdy, sprawiedliwości czy wolności, nie zatracił swojego człowieczeństwa i pewnego humanitaryzmu, skoro potrafi nie tylko mówić ale także działać w kierunku dobra wspólnego marząc o idealnym społeczeństwie, wolnym od krzywd i niesprawiedliwości, marzy o godności i poszanowaniu praw czy o pokoju.

Obserwując wiele przemian dokonujących się w człowieku jako jednostce, ale i tych w społeczeństwie, można powiedzieć, że kryzys religijny wyraża się w następujących procesach lub przynajmniej przemieszczeniach akcentów:

1. „dokonuje się przejście od religii sakralnej do religii sekularyzowanej i antropocentrycznej¹⁰;
2. od religii formalistycznej, prawniczej do religii życia i kultu czynu prawidłowego¹¹;

⁹ Tamże, s. 160-161.

¹⁰ „Człowiek współczesny czuje, że nie w formułach sakralnych leży jego odkupienie, ale we współpracy z prawami życia i rozwoju, jakie tkwią w naturze duchowej człowieka i objawiają się stopniowo w procesie ewolucji. Każde stworzenie i wszystkie dziedziny życia ludzkiego są włączone w wielki proces ewolucji duchowej, a miarą wartości współdziałania w tym procesie jest zespolona prawidłowość, przynosząca błogosławione skutki dla całej ludzkości w różnych dziedzinach życia, a więc rozwój biologiczny, ekonomiczny, społeczny, umysłowy, moralny, warunkujący postęp duchowy i przyszły ideał doskonałości ludzkiej”. Tamże, s. 171.

¹¹ „Rozwój religii idzie od litery do ducha, od prawa do sumienia i od zewnętrżności do wewnętrzności, a nie odwrotnie i dlatego przerosty sfery formalno-prawnej pociągają za sobą nieuchronnie pow-

3. od religii konserwatywnej i statycznej do religii dynamicznej i ewolucyjnej¹²;
4. od religijnego ekskluzywizmu i integryzmu do religii otwartej na świat i kulturę¹³;
5. od postawy fanatycznego dogmatyzmu do postawy krytycyzmu poszukującego prawdy¹⁴;
6. od religii autorytetu do religii wolności i wolnego sterowania/demokratyzacja, instytucja – charyzmat¹⁵;
7. od religii zewnętrzno-sakramentalnej do religii wewnętrznego symboli-

stawanie faryzeizmu i zmniejszenie swobodnej, wewnętrznej religijności. (...). Najlepsza struktura formalno-prawna, jakkolwiek jest niezbędna dla utrzymania instytucjonalnej, społecznej strony religii – nigdy nie może zastąpić jej wewnętrznych, ożywczych źródeł, jakie biją z głębin przeżyć duchowych mistycznych, przy pełnej swobodzie ducha i swobodnym kształtowaniu się osobowości zarówno czynnym jak i biernym, gdy dusza zaczyna odbierać światło Boga i odczuwać poruszenia duchowe”. Tamże, s. 178.

¹² „Zmieniamy postawę utrzymania za wszelką cenę status quo i ustabilizowanych form tradycyjnych, a wychodzimy z nowymi koncepcjami i ujęciami religii, zgodnie z potrzebami życia i epoki (...). To teraz zjawia się zrozumienie konieczności dostosowania do zmiennych warunków życia i jego potrzeb, odkrycie twórcze i przejrzenie, że prawda materialna, a nawet religijna nie ma charakteru statycznego, niezmiennego, martwego, ale jest żywa, manifestująca się w różnorodności postaci konkretnego życia. (...). Zmienne są obyczaje, ryty, ceremonie, prawa organizacyjne, wyobrażenia i pojęcia, formuły i interpretacje dogmatyczne i moralne (...). Zmienna jest religia w tym wszystkim, co jest w niej ludzkiego pochodzenia – co więcej zmienne, żywe jest samo objawienie Boże”. Tamże, s. 179.

¹³ „Ekskluzywizm zawsze narażał religię i kulturę na skostnienie i zamarcie. (...) Tego rodzaju religia wprawdzie ustabilizowana co do form i treści – zatracą zdolność ekspansji, wpływania na szersze warstwy, bo brak jej rozmachu twórczego w dziedzinie ukazywania i realizowania nowych wartości. (...) Pozostaje więc ostrożne otwieranie okien na świat i kulturę (...). Dokonuje się proces adaptacji, nasłuchuje się głosów i opinii innych (...), dopuszcza się coraz śmielej świeckich do głosu, by współczesniczyli, radzili, naprawiali (...). I to jest chyba najlepsza droga wyjścia z ekskluzywizmu i integryzmu – dopuszczanie całego ludu Bożego do głosu” – s. 183.

¹⁴ Przejście od dogmatyzmu do postawy wolnej penetracji prawdy religijnej ma swoje pluse i minusy. „Dodatnimi jej cechami są: osiągnięcie wewnętrznego autentyzmu przeżycia religijnych, wzmoczenie zainteresowania osobistego, twórczego wkładu jednostek w proces pogłębiania prawdy, osiągnięcie wyższego stopnia prawdy życia religijnego przez swobodne i szczere wypowiedzanie się, spotęgowanie umysłowego życia religijnego, a tym samym wzmoczenie postępu na drodze szukania Prawdy, ujawnienie faktycznego oblicza wiary i niewiary, prawdziwe poznanie tego, w co faktycznie chrześcijanie wierzą. (...). Do ujemnych cech tej postawy należą: wywarzanie się chaosu pojęć i poglądów, często sprzecznych ze sobą, zatracenie poczucia jedności w wierze, pokusa relatywizmu dogmatycznego i moralnego, ugodowy irenizm, sceptycyzm, osłabienie dyscypliny życia religijnego, obniżenie autorytetu hierarchii, niebezpieczeństwo zaprzeczania prawd uznanych przez kościół jako dogmaty i wypadnięcie ze wspólnoty wiary”. Tamże, s. 188-189.

¹⁵ „Konieczny jest Kościół widzialny, konieczny autorytet rozstrzygający spory, konieczni oficjalni przedstawiciele kultu i grup religijnych, konieczna pewna hierarchia, pewne prawa i ustawy, przepisy porządkujące, potrzebna instytucja, będąca pełnym wyrazem całości życia religijnego i jego potrzeb” – s. 191. Trzeba odczytać duszę współczesnego człowieka, aby odkryć jego najgłębsze aspiracje, zrozumieć bolączki, przekonania i trudności. „Do tego konieczne są szerokie granice wolności, tolerancji, które pozwolą objąć w ramach ostatecznej idei Królestwa wszystkie fragmenty prawdy, słuszne dążenia, wszelkie wartości i wszelkie słuszne punkty patrzenia”. Tamże, s. 200.

- zmu¹⁶;
8. od kultu, ofiary, wyrzeczenia do kultu racjonalnej prawidłowości/ nowy ideał wolności i świętości¹⁷;
 9. od objawień nadzwyczajnych i cudowności do objawienia naturalnego i czynu prawidłowego¹⁸;
 10. od schematyzmu etycznego do zespolonej i konkretnej prawidłowości¹⁹;
 11. od transcendentalizmu eksteriorystycznego do transcendentalizmu immanentnego/ Królestwo Boże w sercach, na ziemi, w przyszłości²⁰;

¹⁶ „Istota życia religijnego nie tkwi w znakach zewnętrznych, ale wewnętrznych przeżyciach (...) gdy człowiek przez odpowiednie usposobienie umysłu i woli włącza się w życie mistyczne Kościoła i Chrystusa, osiąga to wewnętrzne nastawienie, które uzdalnia go do życia i działania według wskazań Ewangelii i wiary. Dokonuje się to przez wewnętrzną metanoję (...). To wewnętrzne przemienienie i ustawianie dopełnia się zewnętrznie i formalnie przez przyjęcie sakramentu (...) i doznaje podwójnego umocnienia: jednego jakie płynie z zewnętrznego oddziaływania ceremonii i społecznego środowiska oraz z samego ustanowienia i obietnicy Chrystusowej”. Tamże, s. 2-3 – 204.

¹⁷ „Skończył się czas ofiar zewnętrznych – ale idea ofiary wewnętrznej w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa znacznie dopiero zdobywać znaczenie, gdy człowiek się przekona, że musi albo zginąć albo przystąpić do rzetelnej pracy nad samym sobą, by się uzdolnić do nowego życia w ramach ogólnoludzkich wartości i zniszczyć w sobie ten wybujały egoizm, megalomanie i tę pychę klasową, narodową czy inną, która uniemożliwia normalne współżycie i proces duchowej integracji. (...) Przede wszystkim konieczna jest ofiara wewnętrznego skupienia, bez której nie ma mowy o nauce, o wychowaniu, o realizacji jakichkolwiek zadań życiowych, potrzebna dalej ofiara z wybujałych dążeń indywidualnych na rzecz dobra wspólnego i celów społecznych, ofiara z własnych wygod i przyjemności na rzecz minimum wymagań osobistych, a maksimum użyteczności społecznej i ogólnoludzkiej, ofiara z interesów i korzyści – na rzecz sprawiedliwości i prawidłowości, ofiara z kariery życiowej na rzecz prawdy i praworządności, ofiara z życia na rzecz Dobra Najwyższego, wyzwolenie z pęt niewoli, zakłamania, podłości, ofiara z przyzwyczajęń, tradycyjnych poglądów na rzecz prawdy i prawidłowości, ofiara z wyobrażeń i pojmowań ograniczających, schematyzujących i utrudniających przeżycie prawdy żywej i wiecznie świeżej, obecności Boga wszystko przenikającego, potrzeba ofiara oczyszczająca całą dziedzinę emocjonalną i drażnieniową człowieka, ofiara z nawyków, przywiązań, osobistych upodobań nie idących po linii obiektywnej prawidłowości życia”. Tamże, s. 207, 209-210.

¹⁸ „Od nadzwyczajności i cudowności dokonuje się zwrot ku naturalności i zwykłej prawidłowości działania. (...) Istota religii nie polega na cudach (...) ale na pełnieniu woli Bożej, świadomym włączeniu się w odwieczny plan Boskiego porządku rzeczy, który rozumiany ewolucyjnie prowadzi do zdobycia wyższych szczebli organizacji fizycznej, psychicznej i duchowej. (...) Postęp religii leży nie na cudownych faktach oderwanych, ale na odkrywaniu praw życia psychicznego i duchowego, zdolnych świadomie i skutecznie wpływać na realizację najwyższych wartości duchowych”. Tamże, s. 216.

¹⁹ Zestaw nakazów i zakazów prawa naturalnego jest zgodny we wszystkich religiach i kulturach. „Zadaniem religii jest wyższej postawy moralnej i prowadzenie człowieka do świętości. Religia sama rozwijając się – odnajduje coraz to lepsze systemy ascetyczno – moralne, gromadzi doświadczenia ludzi mądrych i świętych, wytwarza liczne szkoły ascezy duchowej i techniki medytacyjnej. Ale i te systemy nie mogą wystarczyć w życiu i odpowiedzieć potrzebom duchowym każdego człowieka. (...) Konkretna prawidłowość działania jest wynikiem nie tylko znajomości norm, przepisów prawnych, obyczajów – ale przede wszystkim znajomości procesów różnego rodzaju jakie składają się na życie człowieka”. Tamże, s. 223-224.

²⁰ „Jeszcze bardziej zbliża i jednoczy człowiek a z Bogiem i przebóstwia go postawa, w której uświadomił sobie, że jest zewnętrznym objawieniem Boga, żyjącego i działającego w nim wewnętrznie Nie oznacza to oczywiście, że jest samym Bogiem, bo byłby to panteizm, ale oznacza przejście od postawy

12. od rozwiązań dualistycznych do rozwiązań organicznych, zespolonych²¹.

W tak trudnej sytuacji odrodzenie Europy i całego świata możliwe jest tylko poprzez etykę i religię, realizację miłości bliźniego, uduchowienie jednostek i społeczeństw, kierowanie człowieka ku wyższym wartościom, poszukiwanie prawdziwej mądrości życiowej. To chrześcijaństwo posiada te idee i wartości, których brak prowadzi do dezintegracji niszcząc przy tym człowieka. Ono głosi ideę braterstwa, posiada środki duchowego postępu i siłę, dzięki której człowiek może wspinać się na wyżyny, posiada środki, które zabezpieczą człowieka przed destrukcją, zepsuciem, zwątpieniem czy rozpaczą, jest zdolne wskazać światu jasno określoną skalę wartości²².

Czy w związku z tym istnieje możliwość przeobrażeń, a jeśli tak to, dzięki czemu? Odpowiedź nasuwa się jedna, a mianowicie odrzucenie indywidualizmu, obojętności oraz zaangażowanie się w życie religijne.

4. Zaangażowanie się człowieka w życie religijne

Człowiek poznaje i działa. Rozumem poznaje otaczającą rzeczywistość i prawa nią rządzące, a następnie wkracza w nią, zmienia, przetwarza i podporządkowuje własnym celom. Znacząca jest tu działalność człowieka podejmowana na wielu płaszczyznach i w różny sposób ukierunkowana, ale sprowadzająca się do kilku podstawowych dziedzin.

Ks. Z. Mościcki wskazuje na następujące:

1. dziedzina działalności skierowana na przyrodę, bowiem to ona otacza człowieka i warunkuje jego istnienie, a ten wykorzystuje ją do własnych celów;
2. dziedzina działalności związana z poznaniem praw życia społecznego, stwarzaniem odpowiedniej organizacji życia zbiorowego poprzez prawo, instytucje, wymianę usług. W ten sposób człowiek zaspokaja własne potrzeby wchodząc na wyższy poziom dobrobytu, a tym samym szczęścia. W tej dziedzinie pewnych trudności mogą nastęrczać własne namiętności, ambicje, pragnienia, aby mieć coraz więcej i więcej. Niemniej chyba każdy widzi celowość angażowania się w pracę społeczną;
3. zajęcie się człowiekiem samym sobą, swoim wnętrzem, tym, co osobiste, intymne w celu wydobycia z siebie tego, co najbardziej wartościowe, co udoskonała własne człowieczeństwo. Ale tę dziedzinę człowiek traktuje

transcendentalizmu eksteriorystycznego – do transcendentalizmu immanentnego”. Tamże, s. 232.

²¹ Tamże, s. 167-168., „Postawa immanentna i ewolucyjna prowadzi do przezwyciężenia dualizmu (...). Dualizm podkreśla przepaść między Bogiem a stworzeniem, światem i zaświatem, niebem a ziemią, czasem a wiecznością, duszą a ciałem, złem i dobrem, materią a duchem (...). Przezwyciężenie dualizmu dokonuje się w wyniku procesu ewolucyjnego, wyrażającego się w stopniowym przeobrażeniu i udoskonaleniu życia duchowego człowieka aż do osiągnięcia szczytów boskiej prawdziwości działania”. Tamże, s. 237.

²² Por. Z. Mościcki, *Czym jest chrześcijaństwo i co może dać w dzisiejszych czasach*, w: *Konferencje ciechocińskie*, Ciechocinek 1967, s. 9-11.

wybiórczo. To znaczy widzi potrzebę wychowania, kształtowania charakteru, wyrabiania w sobie pewnych sprawności, ale niedostatecznie dostrzega potrzebę uduchowienia siebie w świetle wskazań religii chrześcijańskiej w tym dążenia do świętości;

4. dziedzina stosunków, jakie łączą człowieka ze sferą bytu transcendentnego i światem wartości absolutnych²³.

Człowiek mądry – „homo sapiens” często nie ma zrozumienia dla tej aktywności życiowej. Pogrążony w nurcie utylitaryzmu, technicyzmu, pochłonięty szybkimi „wartościami” nie dostrzega wyjątkowego znaczenia religii dla życia, angażowania się w życie religijne czy wyjątkowej roli chrześcijaństwa dla dorobku dziejowego. Tymczasem religia może być przeżywana na różne sposoby. Jak zauważa ks. Z. Mościcki:

- „1. najpierw wewnątrznie i mistycznie przez żywą płomienną wiarę i miłość – jest to najgłębsze i najbardziej osobiste przeżywanie religii;
2. następnie bardziej intelektualnie, kiedy to ciężar przeżycia przenosi się na działanie umysłu, a rezultatem tego przeżycia jest poznanie względnie interpretowanej prawdy religijnej, tak że powstaje swoista synteza wiary i rozumu, która w szerszym systematycznym ujęciu tworzy teologię lub filozofię religijną;
3. i 4. dalej może być przeżywana sentymentalnie albo aksjologicznie, to znaczy albo w oparciu o same uczucia: ufności, miłości, oddania i inne, albo w pewnym skierowaniu na świat wartości, które oceniamy jako przejawy Najwyższego Dobra, miłujemy i pragniemy je realizować np. ideę ubóstwa ewangelicznego, sprawiedliwości itp.;
5. dalej jeszcze możemy przeżywać religię biblijnie lub tradycyjnie – to znaczy w oparciu o obyczaje i znajomość historii świętej Starego i Nowego Testamentu, wedle której staramy się kształtować nasze pojęcia i życie;
6. a wreszcie liturgicznie, rytualnie, sakramentalnie, koncentrując się na praktykach kultowych Kościoła”²⁴.

Uwzględnienie wszystkich w/w płaszczyzn jest konieczne dla życia chrześcijańskiego. Ponieważ religia obejmuje tę dziedzinę przeżyć, której nie da się ująć wyczerpująco ludzkimi pojęciami i wyobrażeniami, z pomocą przychodzi filozofia, która operując ogólnymi pojęciami i zasadami, metodami logicznego wiązania i porządkowania, pozwala na takie ujmowanie prawdy religijnej, które jest zrozumiałe, niesprzeczne w interpretacji, poparte argumentami rozumowymi. Jedyńą trudność sprawiają tajemnice wiary. Tak więc myślenie filozoficzne wyrastające z myślenia religijnego przyniosło ze sobą naukowość,

²³ Por. Z. Mościcki, *Potrzeba i obowiązek zaangażowanie się człowieka w życie religijne*, w: *Konferencje ciechocińskie*, Ciechocinek 1967, s. 22-23.

²⁴ Z. Mościcki, *Filozofia chrześcijańska jako czynnik integracji umysłowej i kulturowej*, w: *Konferencje ciechocińskie*, Ciechocinek 1967, s. 53.

metodyczność, precyzję pojęć i racjonalne dowodzenie²⁵.

Wobec powyższego można wskazać doniosłość filozofii chrześcijańskiej i rolę, jaką przychodzi jej odgrywać we współczesnym świecie.

Najpierw pomaga w określeniu sensu życia. Człowiek pogrążony w relatywizmie, nieuznający autorytetów, żyjący w atmosferze sprzecznych kierunków, zapartywań, sprzecznej propagandy ma trudności ze znalezieniem fundamentu, a tym samym pracy nad sobą. Stan rozbitcia, rozdarcia, szybkie tempo przemian i sprzecznych oddziaływań nie pozwalają na trwałą stabilizację. I tu jest miejsce dla filozofii chrześcijańskiej, która stanowi czynnik integracji wewnętrznej. Pomaga ona odnaleźć trwałe zasady, na których człowiek może odbudować swój świat wewnętrzny dzięki łączeniu świata wymagań wiary ze zdrowym rozsądkiem regulując stosunki z Bogiem, światem i ludźmi oraz samym sobą. „Łącząc harmonijnie świat ducha ze światem materii, porządek przyrodzony z porządkiem nadprzyrodzonym – akceptuje ona wszystkie wartości doczesne i całe życie ziemskie, ale jednocześnie je podnosi i włącza w wyższą sferę duchowych aspiracji i życia nadprzyrodzonego. Nie zamyka więc człowieka w ciasnych i jednostronnych ramach świata materialnego, ale też nie wpędza go w skrajny idealizm czy też spirytualizm, ale otwierając się na sprawy ducha, stwarza dogodne warunki światopoglądowe dla uznania pełnej godności człowieka, jego duchowych przeznaczeń i rozwoju jego osobowości, jako bytu, który przekracza zwykły porządek przyrody i wnosi nowe pierwiastki ponadmysłowe”²⁶.

Powyższe dociekania mają na celu integrację człowieka, pogodzenie go z rzeczywistością, ze światem i kulturą na płaszczyźnie szerszej pojętej syntezy światopoglądowej. Ta wnosi pokój, harmonię, wewnętrzny ład w człowieka.

Dzięki temu filozofia chrześcijańska jest czynnikiem integracji osobowej i społecznej, czynnikiem orientacji wytwarzającym stosowne postawy umysłowe i czynnikiem stabilizacji, o ile wnosi obiektywną hierarchię wartości oraz czynnikiem postępu o ile szuka nowych ideałów, nowych koncepcji, nowych rozwiązań aktualnych potrzeb.

Podsumowanie

Analiza i refleksja nad nauczaniem ks. Z. Mościckiego na temat chrześcijaństwa jako czynnika integracji społeczno – duchowej ludzkości wydaje się przechodzić w medytację. Dość długie cytaty w tekście są świadomym działaniem zachęcającym czytelnika do współmyślenia. Na podstawie powyższych treści można wyciągnąć kilka interesujących wniosków. Po pierwsze refleksja nad chrześcijaństwem domaga się nie tylko odpowiedzi na pytanie, czym ono jest, ale także nad tym, co może wnieść w dzisiejsze czasy? Po drugie, warto zadać pytanie co chrześcijaństwo uczyniło dla człowieka i jego wyzwolenia? Ponieważ współczesny człowiek jest niesiony niejednokrotnie podmuchami propagandy, zaczyna ulegać sugestii, jakby chrze-

²⁵ Por. tamże, s. 54.

²⁶ Tamże, s. 58.

ścijaństwo trzymało człowieka w duchowej niemocy, w przesądach religijnych, hamowało jego postęp, ograniczało wolność czy stanowiło jakąś siłę „wsteczną” w rozwoju człowieka. Po trzecie, postulaty zawarte w nauczaniu ks. Z. Mościckiego dotyczące kryzysów Boga i religii, z jakimi boryka się człowiek, są wciąż aktualne i domagają się nie tylko przywołania, ale także przemyślenia w kontekście współczesności.

Literatura

- Mościcki, Z., Czym jest chrześcijaństwo i co może dać w dzisiejszych czasach, w: Konferencje ciechocińskie, Ciechocinek 1967, s. 1 – 12.
- Mościcki, Z., Potrzeba i obowiązek zaangażowanie się człowieka w życie religijne, w: Konferencje ciechocińskie, Ciechocinek 1967, s. 22 – 33.
- Mościcki, Z., Filozofia chrześcijańska jako czynnik integracji umysłowej i kulturowej, w: Konferencje ciechocińskie, Ciechocinek 1967, s. 53 – 65.
- Mościcki, Z., W poszukiwaniu nowej postawy religijnej, mps w zbiorach Autorki.
- Ratzinger, J., Europa Benedykta w kryzysie kultur, Częstochowa 2005.
- Rusecki, M., Kaucha, K., Chrześcijaństwo, w: Leksykon teologii fundamentalnej, red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. Ledwoń, J. Mastej, Lublin-Kraków 2002, s. 225 – 235.

Christianity as a Factor of Social and Spiritual Integration of All Humankind. Pedagogical Implications

Summary: Contemporary human beings are in a crisis related to their understanding of God and to experiencing Him in their hearts, and the crisis also concerns religion as a whole. The crisis of religion is a crisis of comprehending and experiencing God. Although ideas and notions of God are changing, the very self of God remains immutable and inaccessible to humans due to their cognitive limitations. If we want to comprehend the crisis of religion, we must be aware of its goals, tasks and functions towards human beings.

Christianity is the centre of the Christian world, with Catholicism being part of it. This centre is surrounded by the following spheres: I – the sphere of integral influence and integral affiliation, II – the sphere of non-integral attitude of the baptized and even of the non-baptized who live within the range of Christian notions, and III – the sphere of a natural inclination towards values such as reason, goodness and beauty (logical, ethical and aesthetic orders). Based on the writings by Father Z. Mościcki, the current paper aims at presenting the aforementioned issues.

Keywords: Christianity, religion, crisis of God, crisis of humanity, crisis of religion, Christian education